

UZASADNIENIE

P. G. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 02 sierpnia 2012 roku w C. pow. (...) woj. (...) przywłaszczył sobie powierzone na podstawie umowy leasingu operacyjnego nr (...) mienie w postaci ciągnika siodłowego MAN (...) (...) o nr rej (...) o wartości 129.000 zł w ten sposób, iż mimo rozwiązania umowy cywilnoprawnej i wezwania do natychmiastowego bezwarunkowego zwrotu mienia będącego w jego posiadaniu, nie zwrócił go, czym działał na szkodę (...) SA z siedzibą we W., to jest o przestępstwo z art. 284 § 2 k.k.,

II. w dniu 24 grudnia 2012 roku w C. pow. (...) woj. (...) przywłaszczył sobie powierzone na podstawie umów leasingu operacyjnego nr (...) oraz nr (...) mienie w postaci naczepy (...) o nr rej (...) oraz naczepy (...) o nr rej (...) o łącznej wartości 181.234 zł w ten sposób, iż mimo rozwiązania umowy cywilnoprawnej i wezwania do zwrotu mienia będącego w jego posiadaniu w terminie 3 dni od otrzymania wypowiedzenia umowy, nie zwrócił go, czym działał na szkodę (...) Sp. z o.o., to jest o przestępstwo z art. 284 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w Tomaszowie Mazowieckim wyrokiem z dnia 16 lutego 2015 roku w sprawie II K 427/13:

- oskarżonego P. G. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z pkt I i za to na podstawie art. 284 § 2 k.k. wymierzył mu karę 5 miesięcy pozbawienia wolności,
- oskarżonego P. G. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z pkt II i za to na podstawie art. 284 § 2 k.k. wymierzył mu karę 5 miesięcy pozbawienia wolności,
- na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 kk za zbiegające się przestępstwa z pkt 1,2 wymierzył oskarżonemu karę łączną pozbawienia wolności w rozmiarze 6 miesięcy,
- na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawiesił i ustalił okres próby na 2 lata,
- na podstawie art. 33 § 2 kk wymierzył oskarżonemu karę 50 stawek dziennych grzywny przyjmując wartość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych,
- zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Indywidualnej Kancelarii Adwokackiej w T. kwotę 615 (sześćset piętnaście) złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu przez obrońcę w osobie adw. M. P. ,
- zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2.088,46 złotych tytułem kosztów sądowych.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca z urzędu oskarżonego, skarżąc wyrok w całości i na korzyść P. G..

Apelacja wskazała jako podstawę złożenia środka odwoławczego ma art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.

Skarżący zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu:

- obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia i która, zdaniem skarżącego, dotyczyła art. 424 k.p.k. przez niewyjaśnienie, na jakiej podstawie Sąd Rejonowy uznał, iż termin trzech dni od doręczenia oskarżonemu pisma rozwiązującego umowę leasingu nr (...) jest datą, w której oskarżony wyraził zamiar zatrzymania na własność przedmiotu tego leasingu (ciągnik siodłowy) czy jego równowartości oraz data 24 grudnia 2012 roku jest

datą, w której oskarżony wyraził zamiar zatrzymania na własność przedmiotów leasingu operacyjnego nr (...) oraz nr (...) (...) (naczyty) bądź ich równowartość,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że oskarżony P. G. dopuścił się w datach wskazanych w akcie oskarżenia przywłaszczenia powierzonego mu mienia w postaci ciągnika siodłowego M. i dwóch naczep (...) (...) nr rej. (...) i nr rej. (...),

3. z treści uzasadnienia apelacji można wywnioskować, iż skarżący zarzucił zaskarżonemu orzeczenia także obrazę przepisu art. 6 k.k., poprzez uniemożliwienie złożenia przez P. G. wyjaśnień na rozprawie w dniu 16 lutego 2015 roku, zgodnie z zasadą bezpośredniości, pomimo, iż jego niestawiennictwo na tej rozprawie było usprawiedliwione.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od przypisanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Na rozprawie apelacyjnej obrońca popierał skargę apelacyjną i wnioski w niej zawarte, przyłączył się do apelacji oskarżonego.

Prokurator wniósł o nieuwzględnienie apelacji obrońcy i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy okazała się zasadna w takim stopniu, że w wyniku jej wniesienia powstały podstawy do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu Tomaszowie Mazowieckim.

Sąd Okręgowy zważył, że zgodnie z treścią art. 6 k.p.k. oskarżonemu przysługuje prawo do obrony, w tym prawo do korzystania z pomocy obrońcy. Komentowany przepis konstytuuje zasadę prawą do obrony, która ma charakter zasady konstytucyjnej. Według art. 42 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej każdy, przeciw komu prowadzone jest postępowanie karne, ma prawo do obrony we wszystkich stadiach postępowania. Powyższa zasada wynika także z szeregu aktów prawa międzynarodowego, które obowiązują na terenie RP (np. art. 6 ust. 3 lit. c EKPC oraz art. 14 ust. 3 lit. b (...)) i jest to jedna z fundamentalnych zasad prawa karnego. Prawo do obrony oznacza, iż oskarżony ma możliwość odpierania przedstawionych zarzutów, kwestionowania przemawiających przeciwko niemu dowodów, także przedstawiania dowodów na poparcie własnych twierdzeń, przy czym może tego dokonywać samodzielnie, bądź przez ustanowionego w sprawie obrońcę. Prawo do obrony obejmuje wszystkie dopuszczalne przez przepisy prawa czynności podejmowane w interesie oskarżonego, zarówno przez niego samego, jak i przez inne osoby (obrońca), które zmierzają do odparcia oskarżenia lub odpowiedzialności cywilnoprawnej albo do odpowiedniego zmniejszenia jego odpowiedzialności, a także zmniejszenia wszelkich uciążliwości procesowych.

W przedmiotowej sprawie oskarżony P. G. korzystał z pomocy obrońcy ustanowionego z urzędu. Analiza akt II K 427/13 wskazuje, iż obrońca był obecny na terminie rozprawy merytorycznej (jedynej odbytej) w dniu 16 lutego 2015 roku. Na rozprawie tej, w sprawie prowadzonej w trybie zwyczajnym, nie był natomiast obecny oskarżony, a jego nieobecność Sąd Rejonowy uznał za nieusprawiedliwioną. Jak wynika z treści uzasadnienia środka odwoławczego obrońcy, nieobecność P. G. na rozprawie w dniu 16 lutego 2015 roku apelant uznał za **usprawiedliwioną**, a brak złożenia wówczas przez oskarżonego wyjaśnień, stanowiło w ocenie skarżącego naruszenie zasady bezpośredniości. W tej sytuacji stanowisko obrońcy, odnotowane w protokole rozprawy z dnia 16 lutego 2015 roku, co do nieobecności oskarżonego i możliwości prowadzenia pod nieobecność P. G. o treści: „...oskarżony do dnia dzisiejszego nie kontaktował się w nim i decyzję pozostawia do

uznania Sądu”, jest mało zrozumiałe w sensie obowiązków obrończych i kierunku, w jakim winien on działać.

Sąd Okręgowy zważył, że przed terminem rozprawy wyznaczonej na dzień 16 lutego 2015 roku, do akt załączono pismo nadesłane przez oskarżonego, w którym wniósł on o usprawiedliwienie swojego niestawiennictwa na rozprawie z uwagi na zły stan zdrowia. Do wniosku oskarżony załączył dodatkowo Zaświadczenie Nr 2/15 wydane w dniu 13

lutego 2015 roku przez lekarza sądowego, potwierdzające brak możliwości stawiennictwa P. G. w Sądzie Rejonowym w Tomaszowie Mazowieckim w dniu 16 lutego 2015 roku i przewidywaną możliwość takowego stawiennictwa dopiero po dniu 28 lutego 2015 roku. W zaświadczeniu podano, iż brak możliwości stawiennictwa wynika z powodu choroby oskarżonego określonej numerem statystycznym FO6. Sąd odwoławczy zauważa, że choroba określona mianem F 06 to: „inne zaburzenia psychiczne o podłożu uszkodzenia mózgu bądź choroby samoistnej”. Istotnie oskarżony w bliskiej odległości czasowej od dnia wystawienia w/w Zaświadczenia był badany przez dwóch biegłych psychiatrów (około miesiąca wcześniej), którzy stwierdzili możliwość brania udziału w postępowaniu karnym przez P. G., ale jednocześnie stwierdzili u w/w jednostki chorobowe w postaci uzależnienia od alkoholu i zaburzeń depresyjnych. W tej sytuacji treść Zaświadczenia Nr 2/15 winna skutkować - co najmniej – uzasadnionymi wątpliwościami, co do faktycznej nieobecności oskarżonego na rozprawie w dniu 16 lutego 2015 roku, w szczególności, tego, czy ma ona charakter uzasadnionej, czy też nie. Dopiero po ich rozwianiu i potwierdzeniu, że wiosek biegłych psychiatrów o możliwości uczestnictwa w postępowaniu jest nadal aktualny, istniała możliwość uznania nieobecności P. G. za nieusprawiedliwioną i przeprowadzenia rozprawy pod jego nieobecność. Ustalenie to mogło nastąpić poprzez dopuszczenie dodatkowej opinii biegłych psychiatrów, czy to pisemnej, czy też ustnej. Ponieważ natomiast wątpliwości nie rozstrzygnięto, to należy przyjąć, że zbyt pochopnie i w sposób nieuzasadniony uznano nieobecność P. G. na rozprawie w dniu 16 lutego 2015 roku za nieusprawiedliwioną i sprawę rozpoznano pod jego nieobecność. Zdaniem Sądu Okręgowego powyższe należy uznać za wypadek, o jakim mowa w art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. – bezwzględną przyczynę odwoławczą, wyrażającą się w rozpoznaniu rozprawy podczas nieobecności oskarżonego, która była obowiązkowa. Tylko bowiem uznanie, iż spełniono przesłanki z art. 376 § 2 k.p.k. (nieusprawiedliwiona nieobecność oskarżonego) możliwym było przeprowadzenie rozprawy, w tym zamknięcie przewodu sądowego i wyrokowanie w sprawie.

Sąd Okręgowy zauważa, że dokładna analiza akt wskazuje, iż istniały problemy ze stawiennictwem oskarżonego w toku postępowania pierwszoinstancyjnego. Wcześniej wyznaczone rozprawy w liczbie sześciu były odraczane. Niemal każdorazowo jednak sąd meriti uznawał, że nieobecności P. G. były usprawiedliwioną (tylko jeden raz tj. w dniu 28 kwietnia 2014 roku, nieobecność w/w uznano za nieusprawiedliwioną, co skutkowało zarządzeniem doprowadzenia oskarżonego na rozprawę przez policję, którego udział Sąd uznał za „konieczny” i obowiązkowy, ale jednocześnie nie wykonano powyższego z powodu okazania policjantom zaświadczenia wystawionego przez lekarza sądowego o braku możliwości stawiennictwa). Treść zaświadczeń lekarskich potwierdza, że oskarżony w toku procesu złamał podudzie, przeszedł epizod dny moczanowej i leczył się psychiatrycznie. Zaświadczenia wydawane przez lekarzy sądowych wskazywały na różne jednostki chorobowe w/w, przy czym trzy ostatnie miały związek z chorobą natury psychicznej. Nic nie wskazuje, by wzywając oskarżonego na termin rozprawy w dniu 16 lutego 2015 roku, dodatkowo pouczało w/w o znaczeniu opinii biegłych psychiatrów dla decyzji dotyczącej możliwości kolejnego usprawiedliwienia nieobecności zaświadczeniem lekarza sądowego wydanym w związku z leczeniem psychiatrycznym. Wszystko to dodatkowo potwierdza, iż oskarżony mógł być przekonany, iż złożenie kolejnego Zaświadczenia wystawionego przez lekarza sądowego, tak jak poprzednio, usprawiedliwi jego nieobecność i spowoduje kolejne odroczenie rozprawy.

Sąd Okręgowy zważył, iż w sprawie zaistniała także druga podstawa uzasadniająca konieczność uchylecia wydanego w sprawie orzeczenia, a mianowicie obraza przepisów postępowania i błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, które mogły mieć wpływ na treść orzeczenia, a jednocześnie które spowodowały, iż koniecznym jest przeprowadzenie **na nowo przewodu sądowego w całości**.

Sąd Rejonowy naruszył bowiem treść art. 410 k.p.k., zgodnie z którym podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej oraz treść art. 7 k.p.k., zgodnie z którym organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. W szczególności jako trafny oceniono zarzut skarżącego dotyczący braku wykazania po stronie sprawcy, przez Sąd a quo zamiaru sprawcy, o jakim mowa w art. 284 § 2 k.k. Oceniając argumentację skarżącego kwestionującą oceny i zapatrywania Sądu meriti, w kontekście prezentowanych w uzasadnieniu wyroku ocen oraz wnioskowań, które doprowadzić miały do uznania P. G. za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów, odnotować należy

uchybiecie we wskazanym wnioskowaniu Sądu, naruszające standardy art. 7 k.p.k. Uchybiecie to w konsekwencji zrodziło wątpliwości, odnośnie poprawności przyjętych wyrokiem ustaleń faktycznych, które jako obarczone ryzykiem błędu i tym samym wątpliwe, postrzegać należy jako dowolne oraz nie mogące się ostać bez uprzedniego ich wyjaśnienia. Odnotować należy, iż lektura uzasadnienia wyroku wskazuje, iż w ocenie Sądu Rejonowego jedyną przyczyną, z powodu której sąd ocenił pozytywnie osobowy materiał dowodowy (wyjaśnienia oskarżonego, w części, w której werbalnie przyznał się on do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz zeznania świadków - poza zeznaniami R. G., których nie ocenił w ogóle), był fakt, iż sąd ten przyjął, iż samo niezwrócenie przedmiotów leasingu było wystarczającym ustaleniem dla możliwości przypisania odpowiedzialności karnej P. G., a wszelkie ustalenia towarzyszące temu, nie mają znaczenia dla sprawy.

Otóż należy podnieść, iż w toku przeprowadzonego przewodu sądowego bezpośrednio przesłuchano tylko jednego ze świadków tj. R. G., przy czym w istocie przesłuchanie w/w ograniczyło się do potwierdzenia zeznań złożonych przez niego w toku śledztwa i stwierdzeniu, że „naczepa zginęła”, a on sam albo nie pamięta zdarzeń, albo nie wie nic poza tym, co mu odczytano. Zeznania te nie stanowiły także żadnej podstawy dokonanych ustaleń faktycznych, na co wskazuje treść pisemnego uzasadnienia wydanego orzeczenia. Wyjaśnienia oskarżonego i zeznania pozostałych świadków zostały ujawnione na rozprawie bez ich odczytywania, przy czym zeznania świadków koncentrowały się głównie na fakcie braku zwrotu przedmiotów leasingu po jego wypowiedzeniu. Pewne elementy podawane natomiast przez świadków (brak zgody na przekazanie miejsca pobytu przyczepy i telefonu kierowcy), czy oskarżonego (uzgodnienia z leasingodawcą, co do przedłużania terminów spłat zaległych rat), jako mogące mieć znaczenie dla rzeczywistej odpowiedzialności oskarżonego, zupełnie zbagatelizowano. W tym także kierunku nie przesłuchano żadnej z wymienionych powyżej osób, w szczególności nie rozpytano oskarżonego, czy i od kiedy wiedział o obowiązku zwrotu przedmiotów leasingu, z kim rozmawiał o przedłużeniu terminu spłat zaległych rat leasingowych, jakie były wyniki tych rozmów, czy odmówił przedstawicielowi firmy (...) podania miejsca lokalizacji ciągnika siodłowego i danych kontaktowych kierowcy tego pojazdu i dlaczego oraz dlaczego nie zwrócił ostatecznie jednej z naczep, a następnie nie zweryfikowano powyższych danych i nie oceniono w kontekście znamion zamiaru animus rem sibi habendi.

Z opisu czynu przypisanego P. G. wynika, iż oskarżony przywłaszczył sobie ciągnik siodłowy i dwie naczepy, w ten sposób, że pomimo rozwiązania umowy cywilnoprawnej i pomimo wezwania do natychmiastowego bezwarunkowego zwrotu określonego mienia, które miał w posiadaniu, nie zwrócił go. Przystępcze zachowania oskarżonego miały jednak stanowić „przywłaszczenie”, a więc takie bezprawne rozporządzenie cudzą rzeczą, któremu towarzyszył zamiar pozbawienia osoby uprawnionej własności tej rzeczy na stałe, z jednoczesnym zamiarem uczynienia z niej swojej własności (wina umyślna, zamiar kierunkowy) - animus rem sibi habendi. Komentatorzy i judykatura wskazują, że szczególny zamiar, jaki musi towarzyszyć sprawcy czynu z art. 284 § 2 k.k., może się urzeczywistnić w bezprawnym zatrzymaniu cudzej rzeczy na własność np. przez odmowę zwrotu, zaprzeczenie otrzymania, zapewnienie o wykonanym zwrocie, ukrywanie, sprzedaż czy darowanie rzeczy i inne. Niewątpliwym jest natomiast, iż musi to być jednak zamiar trwałego pozbawienia władztwa nad rzeczą przez jej właściciela, a nie czasowego pozbawienia go władztwa, takie bowiem może stanowić jedynie wykroczenie, o jakim mowa w art. 127 § 1 k.w., tj. samowolne używanie cudzej rzeczy ruchomej.

Potwierdzeniem powyższego jest przykładowo wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2014 roku sygn. IV KK 101/14, zgodnie z którym: „Bezprawne rozporządzenie cudzą rzeczą stanowi przywłaszczenie karalne na podstawie art. 284 k.k. tylko wówczas, gdy wskazuje na zamiar pozbawienia osoby uprawnionej własności tej rzeczy, bez żadnego tytułu i ekwiwalentu, w szczególności na zamiaru czynienia z niej swojej własności. Ten zamiar może urzeczywistniać się bądź w bezprawnym zatrzymaniu cudzej rzeczy na własność, np. przez odmowę zwrotu, zaprzeczenie otrzymania, zapewnienie o zwrocie, ukrywania itp. Bądź przekazanie tej rzeczy na własność osobie trzeciej (sprzedaż, zamiana, darowizna), bądź też na bezprawnym jej zużyciu, przerobieniu (opubl. LEX nr 1567487), czy wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 maja 2014 r. sygn. II AKa 83/14, w którym czytamy: „Sprawca przywłaszczenia (sprzeniewierzenia) musi działać z zamiarem trwałego włączenia przedmiotu przestępstwa do własnego majątku, zatem nie tylko z zamiarem bezprawnego władania rzeczą. Rozporządzenie przez sprawcę

rzeczą jak własną nie obejmuje nieuprawnionego wykorzystania jej, nawet w celu osiągnięcia przez sprawcę korzyści majątkowej, o ile nie towarzyszy mu cel definitywnego włączenia rzeczy do majątku sprawcy” (opubl.LEX nr 1466780).

Nie znajduje przy tym podstaw identyfikowanie zamiaru przywłaszczenia powierzonego mienia z samym tylko faktem nieuprawnionego postąpienia z nim w inny, niż umówiony z właścicielem sposób, niezależnie od tego, jaką wolą objęty był skutek tak podjętego działania i jaki przyświecał mu cel. Istotą przywłaszczenia jest bowiem zamiar nie bezprawnego władania cudzą rzeczą, nie bezprawne nią dysponowanie, czy nawet bezprawne zatrzymanie, lecz trwałe włączenie przez sprawcę przedmiotu przestępstwa do własnego majątku. Skutek zaś w postaci utraty przez właściciela rzeczy powstaje z chwilą rozporządzenia rzeczą przez sprawcę z wyłączeniem osoby upoważnionej, a więc gdy wola rozporządzenia rzeczą zostaje uzewnętrzniona poprzez zachowanie sprawcy (wyrok SN z dnia 3 października 2005 r. sygn. V KK 15/05 publ. LEX nr 157206, wyrok SA w Warszawie z dnia 12 lutego 2010 r., sygn. II AKa 443/09 publ. LEX nr 677998 oraz postanowienie SN z dnia 15 listopada 2002 r. sygn. IV KKN 380/99 publ. LEX nr 77427). Na podkreślenie zasługuje jednak stwierdzenie, że przestępczy skutek nie powstanie jeśli sprawca nie będzie działał w zamiarze przywłaszczenia. Istotą zaś czynu kwalifikowanego z art. 284 § 2 k.k. jest to, że sprawca musi działać w celu przywłaszczenia, tj. z jednej strony działanie sprawcy ma polegać na definitywnym włączeniu rzeczy do swojego majątku, a z drugiej do pozbawienia właściciela prawa własności. Sprawca przywłaszczenia (sprzeniewierzenia) musi działać z zamiarem trwałego włączenia przedmiotu przestępstwa do własnego majątku, zatem nie tylko z zamiarem bezprawnego władania rzeczą. Rozporządzenie przez sprawcę rzeczą jak własną nie obejmuje nieuprawnionego wykorzystania jej, nawet w celu osiągnięcia przez sprawcę korzyści majątkowej, o ile nie towarzyszy mu cel definitywnego włączenia rzeczy do majątku sprawcy.

Samo więc ustalenie, iż leasingobiorca nie zwrócił przedmiotu leasingu, mimo wezwania, to za mało, by na tej tylko podstawie przyjąć istnienie zamiaru trwałego pozbawienia władztwa nad rzeczą przez właściciela. Słusznie podnosi apelujący, iż jakkolwiek odmowa zwrotu cudzej rzeczy może dowodzić zamiaru przywłaszczenia, to jednak ocena, czy doszło do przywłaszczenia takiej rzeczy, musi być dokonywana każdorazowo na tle nie schematycznych okoliczności każdej sprawy. Sąd Okręgowy zważył, że bardzo często ustalenie braku zwrotu przedmiotu leasingu, pomimo wezwania leasingobiorcy do jego zwrotu z powodu zalegania z ratami, jest kwintesencją przestępczego zachowania sprawcy. Sąd musi jednak poprzez analizę całości materiału dowodowego ustalić i wykazać, dlaczego brak zwrotu konkretnej rzeczy, w konkretnej sytuacji, świadczył o zamiarze trwałego przejęcia nad nią władztwa, a dodatkowo logicznie uzasadnić swoje wnioski w sporządzonym na piśmie uzasadnieniu w taki sposób, by możliwym była ocena poprawności takiego rozumowania. Z tego także powodu, w przedmiotowej sprawie należało wnikliwie ocenić materiał dowodowy w kontekście logicznego powiązania wszystkich istotnych faktów dla oceny rzeczywistego zamiaru oskarżonego. Z wyjaśnień P. G. złożonych w toku postępowania przygotowawczego wynika, że fakt braku zwrotu przedmiotów trzech umów leasingowych (ciągnik siodłowy i dwie naczepy) miał wynikać z problemów finansowych związanych z niesłownymi kontrahentami, a co ważne - oskarżony sygnalizował, iż rozmawia z leasingodawcą, by uzyskać przedłużenie spłaty zaległych rat, a potem, by uzyskać jego zgodę na przejęcie obowiązków tj. wejście w jego miejsce leasingobiorcy innego podmiotu gospodarczego. Ostatecznie także, co wynika z poczynionych przez sąd rejonowy ustaleń, oskarżony taką zgodę uzyskał, co do ciągnika siodłowego i jednej z naczep. Musiały więc się toczyć jakieś rozmowy pomiędzy oskarżonym, a leasingodawcą – właścicielem rzeczy i to z pominięciem firmy windykacyjnej, na co bezpośrednio wskazuje treść pisma (...) z dnia 12 czerwca 2013 roku (k.213 akt). W piśmie tym (...) informuje sąd, że oskarżony zwrócił przedmiot leasingu nr (...) (ciągnik siodłowy), a sama firma nie uczestniczyła w tej czynności, będąc jedynie o powyższym fakcie poinformowana przez (...) Fundusz (...). Wcześniejszy brak zwrotu przedmiotów leasingu (także ustalenie okoliczności związanych z ewentualnym brakiem zgody oskarżonego na podanie miejsca pobytu przedmiotów leasingu, czy kontaktu telefonicznego do kierowcy spornego ciągnika siodłowego), jak i prowadzenie rozmów z leasingodawcą i uzyskanie przez P. G. jego zgody na zmianę leasingobiorcy w dwóch przypadkach, winny zostać wnikliwie ocenione przez pryzmat znamion przestępstwa przywłaszczenia rzeczy ruchomej.

Dodatkowo także takich ustaleń wymagają okoliczności związane z brakiem ostatecznego zwrotu jednej z naczep tj. naczepy o nr rej. (...). Oskarżony wyjaśnił, że została ona skradziona, na dowód czego do apelacji załączono

odpisy dwóch postanowień prokuratorskich zakończonych umorzeniem dochodzeń m. inn. w przedmiocie jej przywłaszczenia przez kierowcę R. N. (postanowienia Prokuratury Rejonowej w Środzie Śląskiej sygn. I Ds.5/15 i oraz 1 Ds. 457/14). Kwestia ta powinna jednak zostać zbadana, rozważona z odniesieniem do pozostałego materiału dowodowego i wnikliwie oceniona w kontekście znamion z art. 284 § 2 k.k. Brak natomiast takiej oceny, a dokładnie brak jakichkolwiek rozważań Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim w tym zakresie i ograniczenie rozważań jedynie to faktu wypowiedzenia umowy i braku zwrotu przedmiotów zgodnie z listowym wezwaniem, nie spełnia wymagań o jakich mowa w art. 410 k.p.k., a ocenę materiału dowodowego w tej sytuacji należy uznać za pobieżną i dowolną.

Trafnie podnosi obrońca, że oskarżony nigdy nie zaprzeczał posiadaniu rzeczy, o jakich mowa w akcie oskarżenia. W jego ocenie P. G. nie sprzedał ich, nie darował innej osobie, nie zniszczył, a jedynie świadom niewydania sprzętów, nadal używał ich w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, by kontrahenci zapłacili mu wynagrodzenie, z którego mógłby pokryć zaległe raty leasingowe, co więcej, kiedy zdał sobie sprawę, iż nie podniesie się z kłopotów finansowych wydał ciągnik i jedną z naczep, które nadal miał w posiadaniu. Tej części wyjaśnień oskarżonego, w której w/w tłumaczy powód braku zwrotu przedmiotów leasingu, w istocie nie oceniono. Ograniczenie oceny wyjaśnień P. G. do faktu braku zwrotu przedmiotów leasingu na listowe wezwanie, to stanowczo za mało, by móc po pierwsze: stwierdzić, że podstawę dokonanych ustaleń faktycznych stanowił całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a po drugie: by móc wnioski końcowe Sądu I instancji poddać ocenie drugoinstancyjnej.

W przedmiotowej sprawie wnikliwego rozważenia wymagało ustalenie, czy zachowanie oskarżonego, a więc brak zwrotu ciągnika i dwóch naczep, rzeczywiście stanowiło przywłaszczenie przedmiotu leasingu w rozumieniu art. 284 § 2 k.k., w szczególności jakie konkretnie zachowania oskarżonego potwierdzają zamiar trwałego przejęcia nad nimi władztwa, a ponadto wykazanie, że ów zamiar dotyczył wszystkich trzech przedmiotów umów leasingowych.

Ustalenie dokonane przez Sąd Rejonowy są bardzo ogólnikowe, a rozważań, w kontekście zamiaru animus rem sibi habendi, całkowicie brak. Zgodnie z aktualnym brzmieniem art. 452 § 2 k.p.k. Sąd odwoławczy dopuszcza dowody na rozprawie, jeżeli nie jest konieczne przeprowadzenie na nowo przewodu w całości, przy czym dowody można dopuścić również przed rozprawą. Dokonanie, w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, ocen przez Sąd Okręgowy jest niemożliwe, albowiem w sprawie zachodzi konieczność przeprowadzenia od początku całego przewodu sądowego. W szczególności chodzi tu o przesłuchanie tak oskarżonego, jak i świadków wymienionych w akcie oskarżenia oraz dodatkowo R. N., wszystkich na nowo - pod kątem zamiaru sprawcy. Ustalenia poczynione w oparciu o dokumenty związane z umowami leasingowymi, nie budzą wątpliwości, ale też, na co wskazywano powyżej, stanowią one jedynie pomocniczy materiał dowodowy dla ustaleń w zakresie zamiaru sprawcy. To wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania świadków są kluczowymi dowodami dla przedmiotowego procesu, a przeprowadzenie ich przed sądem pierwszej instancji, dodatkowo nie pozbawi strony możliwości kwestionowania prawidłowości oceny danego dowodu i poczynionych na jego podstawie ustaleń na przyszłość.

Reasumując: dokonana przez sąd I instancji ocena możliwości zamknięcia przewodu sądowego i wyrokowania, zarówno przez pryzmat prowadzenia rozprawy pod nieobecność oskarżonego, jak i zasady obiektywizmu i obowiązku uwzględnienia i rozważenia całokształtu materiału dowodowego, była nieprawidłowa.

Rozpoznając ponownie sprawę sąd meriti oceni zgromadzone dowody zgodnie z wymogami stosownych przepisów kodeksu postępowania karnego, weźmie pod uwagę argumentację zaprezentowaną w skardze apelacyjnej, a oceniając zamiar, z jakim działał P. G. uwzględni fakt, że o zamiarze sprawcy świadczy całokształt tak podmiotowych jak i przedmiotowych okoliczności. Dopiero bowiem na podstawie wszystkich okoliczności dotyczących danego wypadku i osoby sprawcy możliwe jest odtworzenie rzeczywistych przeżyć sprawcy i ustalenie do czego zmierzał, czego chciał, względnie - postępując, w określony sposób - co przewidywał i na co się godził (wyrok SN z dnia 12 maja 1976 r., sygn. V KR 20/76 publ. LEX nr 21710). W szczególności w realiach niniejszej sprawy sąd I instancji będzie musiał ustalić, czy oskarżony istotnie działał z zamiarem sprzeniewierzenia w rozumieniu art. 284 § 2 k.k., czy też jego działanie polegające na sprzecznym z umową leasingu rozporządzeniu samochodem i naczepami potraktować należy

jako bezprawie cywilne - naruszenie warunków umowy upoważniające do wcześniejszego rozwiązania umowy, bądź wykroczenie o jakim mowa art. 127 k.w.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, nie przesadzając ostatecznego rozstrzygnięcia, Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku. Dodatkowo Sąd Okręgowy sygnalizuje, iż po zwrocie sprawy, będą miały do niej zastosowanie przepisy Kodeksu postępowania karnego, po jego zmianach, jakie weszły w życie od dnia 1 lipca 2015 roku.